

Wojciech Góralski

"L'incapacità di intendere e di volere nel diritto matrimoniale canonico (can. 1095 nn. 1-2)", Città del Vaticano 2000 : [recenzja]

Ius Matrimoniale 6 (12), 209-221

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

L'incapacità di intendere e di volere nel diritto matrimoniale canonico (can. 1095 nn. 1–2), Libreria Editrice Vaticana, Citta del Vaticano 2000, ss. 412.

W ramach wysoko cenionej w środowisku kanonistów serii wydawniczej „Studi giuridici”, zainicjowanej w 1977 r. przez Arcysołalię Kurii Rzymskiej, jako tom 52, ukazała się praca zbiorowa poświęcona niezdolności do poznania i chcenia w kanonicznym prawie małżeńskim. Chodzi zatem o niezdolność tzw. konsensualną (zwaną niekiedy niezdolnością psychiczną), inaczej niezdolność do powzięcia zgody małżeńskiej, usankcjonowaną – w formie deklaracji zasad prawa naturalnego – w kan. 1095, nn. 1–2 KPK z 1983 r. Publikacja wychodzi naprzeciw oczekiwaniom zarówno teoretyków kanonicznego prawa małżeńskiego, jak i praktyków w tym zakresie, tzn. pracowników kościelnego wymiaru sprawiedliwości.

Na całość tomu składa się 16 rozpraw i artykułów, które poprzedza tekst przemówienie mons. Raffaello Funghini, dziekana Roty Rzymskiej (od 11 grudnia 1999 r.) i przewodniczącego Arcysołalicy Kurii Rzymskiej (od 1987 r.), ogłoszonego podczas uroczystości otwarcia roku sądowego 2000 w Trybunale Apostolskim Roty Rzymskiej, połączonej z audiencją u papieża Jana Pawła II (s. 9–12). Tematem tego wystąpienia była rola sędziego w Kościele oraz cele sprawiedliwości kościelnej.

Serię rozpraw i artykułów otwiera praca Mario Francesco Pompeddy, prefekta Najwyższego Trybunału Sygnatury Apostolskiej, nosząca tytuł: „Kanon 1095, nn. 1–2 w ekonomii dyscypliny kanonicznej dotyczącej małżeństwa” (s. 13–28). W części pierwszej autor przedstawia pojęcie niezdolności psychicznej do zawarcia małżeństwa analizując akt zgody małżeńskiej jako *actus humanus*. Sygnalizuje przy tym niemałą trudność „pogodzenia” ze sobą dwóch założeń antropologicznych: naturalnego prawa do zawarcia małżeństwa oraz elementów specyficznych psychiki ludzkiej (rozumu i woli) przesądzających o zdolności psychicznej *ad matrimonium contrahendum*. W części drugiej opracowania Pompeddy ukazuje różnicę istniejącą pomiędzy

trzema poszczególnymi numerami kan. 1095 kpk, zawierającymi trzy odrębne tytuły nieważności małżeństwa. Gdy chodzi najpierw o różnicę pomiędzy nn. 1 i 2 a. n. 3 normy prawnej, to podczas gdy dwa pierwsze numery odnoszą się do przypadków, w których sam akt *subiektywny*, czysto psychologiczny konsensu, dotknięty jest istotnym brakiem (podmiot jest niezdolny do jego powzięcia), n. 3 dotyczy niezdolności do przekazania przedmiotu konsensu (przy zachowaniu samej zdolności do powzięcia konsensu). Część trzecia została poświęcona istotnym prawom – obowiązkom małżeńskim. Istotnym wątkiem jest tutaj przedmiot zgody małżeńskiej. Wreszcie w części czwartej autor wskazuje na relatywność normy kan. 1095 kpk. (brak **wystarczającego** używania rozumu – **n. 1**; **poważny** brak rozeznania oceniającego – n. 2; niezdolność do podjęcia **istotnych** obowiązków małżeńskich).

Bartholomew Kiely, S.J., dziekan Wydziału Filozofii w Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim, jest autorem artykułu pt: „Akt ludzki i zgoda małżeńska” (s. 29–40). Znany psycholog porusza przede wszystkim sprawę zwykłych trudności w życiu małżeńskim, które nie są wystarczającym motywem stwierdzenia nieważności małżeństwa. Nawiązując do założeń antropologii chrześcijańskiej (możliwość składania daru z siebie; poświęcenie jako integralny element powołania chrześcijańskiego) Kiely ukazuje dynamikę życia małżeńskiego wraz z jego trudnościami, po czym przedstawia niektóre implikacje kanonistyczne (rozdzielenie pomiędzy trudnościami a patologią).

Kolejna publikacja tomu wyszła spod pióra Juan Jose Garcia Failde, dziekana Roty Nuncjatury Hiszpańskiej. Nosi ona tytuł: „Wolność psychologiczna a małżeństwo” (s. 41–50). Na wstępie czytelnik spotyka się z pytaniem o wolność psychologiczną (jest to możliwość psychologiczna dokonywania wolnego wyboru), a następnie z wywodami autora na temat braku owej wolności w świetle regulacji prawa kanonicznego (poważny brak rozeznania oceniającego). Znamienne jest, że Garcia Failde sądzi, że niesłusznie w nowszym orzecznictwie rotalnym brak wolności wewnętrznej sytuuje się w obrębie poważnego braku rozeznania oceniającego (kan. 1095, n. 2 kpk). Jego zdaniem, przypadki braku wolności wewnętrznej wywołane zaburzeniami dotyczącymi wyłącznie woli nie mieszczą się w obszarze kan. 1095, n. 2 kpk i prowadzą ów poważny brak rozeznania oceniającego do braku „rozważenia” („mancanza di deliberazione”), niezależnie od tego, że od tegoż braku rozważenia pochodzi brak wolności wewnętrznej. Przypa-

dek autonomiczny braku wolności wewnętrznej pochodzącej od zakłóceń psychicznych, które dotyczą wyłącznie woli pozostawiając intelekt „nietknięty” w swojej zdolności rozważenia, należy koniecznie oprzeć o kan. 1057 kpk, a więc traktować go jako brak aspektów woli-tywnych w owym akcie woli, którym jest konsens małżeński, niezależnie od aspektów intelektualnych. Zgoda małżeńska, zauważa autor, jest z natury rzeczy aktem woli, rozważenie jest elementem wewnętrznym tego aktu woli, podczas gdy rozeznanie oceniające jawi się jako wymóg zarówno aktu rozważenia, jak i aktu woli. Choć jednak nie może istnieć chcenie bez uprzedniego rozważenia, a więc bez uprzedniego rozeznania oceniającego, to może mieć miejsce **brak aktu chcenia także wówczas, gdy istnieje rozważenie, a więc rozeznanie oceniające**. Podobnie bez rozeznania oceniającego nie może istnieć rozważenie, lecz **może być brak tego ostatniego (rozważenia) przy jednoczesnym istnieniu rozeznania oceniającego** (s. 45).

Wolność wewnętrzna, zauważa dziekan Roty Nuncjatury Hiszpańskiej, choć przynależy do sfery woli, to w rzeczywistości jest odnoszona do aktu ludzkiego zgody małżeńskiej, odniesiona zaś do aktu zgody małżeńskiej może być ujmowana w sensie szerokim jako istotny czynnik tejże zgody w jej jedności, która łączy elementy intelektualne i woli-tywne. Może być również traktowana w sensie ścisłym w odniesieniu do aspektów woli-tywnych konsensu, jeśli zasadna jest dychotomia: intelekt – wola. W definicji konsensu ustawodawstwo kościelne kładzie akcent na akt woli (kan. 1057 i 2 kpk), jednak w podwójnym opisie psychicznym kan. 1095, n. 2 i n. 3 kpk ustawodawca przypisuje znaczenie brakowi elementu intelektualnego.

Z kolei autor ukazuje brak wolności wewnętrznej w relacji do niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Na wstępie odrzuca opinię (reprezentowaną m.in. przez C. Burke), w myśl której kan. 1095, n. 2 kpk ogranicza się do braku zdolności oceniającej, inaczej krytycznej, natomiast kan. 1095, n. 3 kpk odnosi się do braku wolności wewnętrznej. Gracia Failde nie godzi się konkretnie z tym, że u danej osoby brak jest koniecznie wolności wewnętrznej do podjęcia obowiązku na skutek tego, że nie może go podjąć w konsekwencji tego, że nie będzie mogła go wypełnić. To właśnie miałyby być racją, dla której, w świetle kan. 1095, n. 3 kpk, nupturient nie może podjąć obowiązku, ponieważ – chociaż jest zdolny do podjęcia zobowiązania – to jest niezdolny do wypełnienia go. W przypadku braku wolności wewnętrznej, wyjaśnia autor, mamy do czynienia z brakiem zgody mał-

żeńskiej, natomiast w hipotezie objętej treścią kan. 1095, n. 3 kpk chodzi o brak istotnego przedmiotu zgody małżeńskiej.

W dalszym ciągu swojej publikacji Garcia Failde zatrzymuje się nad relacją braku wolności wewnętrznej i bojaźni unieważniającej małżeństwo. Stwierdza najpierw, iż w ustawodawstwie małżeńskim istnieją różne przepisy dotyczące anomalii wolitywnych, pochodzących zarówno z braku wolności wewnętrznej (błąd, podstęp), jak i z braku wolności zewnętrznej (przymus i bojaźń). Każda z odnośnych norm prawnych w tym zakresie zawiera określone wymogi dotyczące przyczyny braku wolności (np. kan. 1103 wymaga, by przymus był ciężki, zewnętrzny itd.). Bojaźń jednak jest zawsze zakłóceniem czy poruszeniem psychiki ludzkiej, i dlatego jest zawsze czymś wewnętrznym dla podmiotu ulegającego bojaźni. Bojaźń można nazywać zewnętrzną tylko wówczas, gdy wywołująca ją **siła moralna jest zewnętrzną** wobec ofiary tej bojaźni. Natomiast o bojaźni wewnętrznej można mówić wtedy, gdy siła ją wywołująca jest wewnętrzna w stosunku do ofiary tej bojaźni (np. lęk, skrupuły, podejrzenie o zniesławienie wskutek ciąży przedmałżeńskiej).

Brak wolności spowodowany przez bojaźń *ab extrinseco*, kontynuuje autor, nazywa się brakiem wolności zewnętrznej, natomiast brak wolności wywołany *ab intrinseco* nazywa się brakiem wolności wewnętrznej. Nie ma wątpliwości, że gdy jest obecna „bojaźń od wewnątrz” i powoduje ona brak wolności wewnętrznej, to małżeństwo jest nieważne. Daje to do zrozumienia kan. 1103 kpk pomijając § 2 kan. 1087 kpk z 1917 r., który stanowił, iż żadna inna bojaźń (różna od wskazanej w § 1, a więc nie będąca m.in. bojaźnią *ab extrinseco*) nie powoduje nieważności małżeństwa.

Biorąc pod uwagę powyższe przesłanki autor twierdzi najpierw, że bojaźń nie koniecznie pociąga za sobą akceptację małżeństwa poprzez prawdziwą zgodę małżeńską. Istota bojaźni ciężkiej nie wymaga bowiem koniecznie, by istniał konsens. Tak więc w przypadku bojaźni ciężkiej może braknąć konsensu, jak również może go nie braknąć. Wymogi bojaźni określone w kan. 1103 kpk mogą się weryfikować zarówno w przypadku konsensu, który pod presją kieruje się ku małżeństwu, jak i w przypadku, w którym wola pod wpływem presji symuluje małżeństwo. Jeśli taka bojaźń ma miejsce, małżeństwo jest nieważne, stosownie do dyspozycji kan. 1103 kpk, dla którego jest obojętne, że małżeństwo takie – jako symulowane – jest nieważne także mocą kan. 1101 § 2, czy też że – jako nie symulowane – jest nieważne wyłącznie

z kan. 103 kpk. Ze sformułowania kan. 1103 kpk można wnosić jedynie, że małżeństwo zawarte pod wpływem bojaźni ciężkiej jest nieważne. Nie można natomiast wnosić, że małżeństwo to jest nieważne, mimo że nie brak konsensu lub dlatego, że konsensu jest brak.

Następnie Garcia Failde utrzymuje, że bojaźń może pociągnąć za sobą brak wolności wewnętrznej wymaganej do zaistnienia zgody małżeńskiej. Nawet gdy przymus moralny pozostawia jakąś przestrzeń dla wolnej decyzji, to co się czyni pod wpływem tej presji jest *secundum quid involuntarium*, to zaś powoduje brak aktu, gdyż ogranicza wolny wybór. W jakiej jednak mierze ogranicza go – czy aż do tego stopnia, że powoduje istotny brak aktu? – pyta autor. Odpowiadając na to pytanie wyraża przekonanie, że ofiara przymusu, u której rodzi się bojaźń, nie ma pokoju wewnętrznego niezbędnego do uczynienia aktu rozważenia i autodeterminacji aktem zgody małżeńskiej.

W konkluzji swoich interesujących wywodów Garcia Failde proponuje – w trybie wniosków *de lege ferenda* – uchylenie kan. 1095, n. 2 kpk (o poważnym braku rozeznania oceniającego) oraz kan. 1103 kpk (o przymusie i bojaźni) i wprowadzenie normy deklarującej nieważność małżeństwa wskutek „braku wystarczającej wolności” („mancanza di libertà sufficiente”). Tego rodzaju przepis obejmowałby zarówno brak wolności wewnętrznej, jak i brak wolności zewnętrznej – w odniesieniu do przypadków, w których brak ten byłby różny od braku wolności wewnętrznej (s. 50).

Wydaje się, że propozycja dziekana Roty Nuncjatury Hiszpańskiej nie jest w pełni zasadna. Poważny brak rozeznania oceniającego obejmuje bowiem nie tylko element wolności wewnętrznej, lecz także element wystarczającego poznania przedmiotu zgody małżeńskiej oraz element wystarczającej i proporcjonalnej – do instytucji małżeństwa – krytycznej oceny istotnych praw i obowiązków małżeńskich. Poza tym mało prawdopodobne wydaje się zrezygnowanie przez ustawodawcę kościelnego z kan. 1103 kpk, nie tylko dlatego, że byłoby uchybieniem w stosunku tradycji kanonicznej.

Kolejną pracą dzieła jest rozprawa pt.: „Interwencje magisterium papieskiego w materii braku rozeznania oceniającego” (s. 51–79). Jej autorem jest Nikolaus Schîch, profesor w Papieskim Ateneum „Antonianum”. Zaprezentowano tutaj przemówienia ostatnich papieży do Roty Rzymskiej w aspekcie wskazanym w tytule opracowania. Czytelnik ma możliwość zapoznania się na wstępie z syntetycznym omówieniem tych alokucji wraz ze wskazaniem ich natury prawnej, a następ-

nie z ich różnymi wątkami tematycznymi: wkład dyscyplin humanistycznych, integralna wizja człowieka, konieczne odniesienie do antropologii chrześcijańskiej i personalizmu chrześcijańskiego, ujęcie personalistyczne małżeństwa i jego istotne elementy, niedojrzałość afektywna, brak wolności wewnętrznej, wpływ podświadomości, kierunek orzecznictwa Roty Rzymskiej. To pozytywne i oryginalne studium ukazuje znaczącą rolę nauczania papieskiego w przedmiocie niełatwego do stosowania obszaru kościelnego prawa małżeńskiego.

Piero Antonio Bonnet, profesor uniwersytetu w Teramo, prezentuje pracę pt.: „Brak wystarczającego używania rozumu” (s. 81–118). Na wstępie autor przedstawia założenia metodologiczne wskazujące na usytuowanie poruszanego zagadnienia w kanonicznym systemie małżeńskim, po czym stawia problem zdolności podmiotu do rozeznania i chcenia w kontekście istoty oraz istotnych przymiotów małżeństwa. Z kolei zajmuje się sprawą „miary” zdolności rozumienia i chcenia pytając najpierw o moment życia, w którym zazwyczaj człowiek osiąga zauważalne doświadczenie seksualności koniecznej do zawarcia małżeństwa, a następnie o moment osiągnięcia zdolności chcenia. Bonnet sądzi, iż zdolność tak w jednym, jak i drugim zakresie osiąga się zazwyczaj w wieku około 18 lat (u kobiet często w wieku około 16 lat). W rzeczywistości jednak, podkreśla autor, trudno jest w dzisiejszym kontekście kultury zachodniej ocenić adekwatnie i wystarczająco zdolność do rozeznania i chcenia w odniesieniu do małżeństwa. Zdolność ta stwierdza we wnioskach końcowych, powinna być oceniana wedle kryterium zdolności osiąganego przez mężczyznę i kobietę w okresie końcowym młodości. Jest to jednak kryterium ogólne dopuszczające wyjątki.

W publikacji Paolo Bianchi, wiceoficjała Regionalnego Trybunału Lombardzkiego, zatytułowanym: „Brak rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich” (s. 119–135), czytelnik znajduje zwięzły, a przy tym przejrzysty komentarz do kan. 1095, n. 2 kpk. Autor referuje kolejno poszczególne elementy figury prawnej *gravis defectus discretionis iudicii*, a więc: brak (jest to brak zgody małżeńskiej), rozeznanie oceniające (wystarczające poznanie intelektualne istotnych praw i obowiązków małżeńskich; wystarczająca ocena krytyczna tychże praw i obowiązków; wolność wewnętrzna), stopień braku rozeznania oceniającego – *gravitas*, istotne prawa i obowiązki małżeńskie. W zakończeniu zostały omówione niektóre kwestie szczegółowo (relacja kan. 1095, n. 2 do kan. 1096 kpk; brak rozeznania oceniają-

cego, niedojrzałość). W swoich wywodach Bianchi szeroko odniósł się do orzecznictwa rotalnego.

Kolejną pozycją tomu jest opracowanie Luciano Musselli, profesora Uniwersytetu w Pawi, pt.: „Zakłócenia poznania i ich ocena kanoniczna” (s. 137–147). Autor stawia najpierw problem wad poznawczych, a na ich tle sytuuje poważny brak rozeznania oceniającego, po czym omawia relację zdolności poznawczej oraz zdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Istotne jest tutaj stwierdzenie, iż choć zazwyczaj poważny brak rozeznania oceniającego idzie w parze z niezdolnością do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, to jednak w niejednym przypadku ktoś może nie mieć wystarczającego *discretio iudicii*, lecz może być zdolny do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich (s. 140). W dalszym ciągu Musselli ukazuje zdolność poznawczą na tle czynnika historyczno-socjologicznego zwracając uwagę na właściwe odnoszenie się przez sędziego do ekspertów biegłych. Przedkłada również typologię wad określających brak zdolności poznawczej dodając, że nie zawsze poważny brak rozeznania oceniającego implikuje niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Autor sugeruje całościowe podchodzenie do problemu braku zdolności poznawczej przestrzegając przed zbyt uproszczonym odnoszeniem braków poznawczych do sfery psychicznej lub psychologicznej, przyczyny bowiem owych braków mogą tkwić także w okolicznościach środowiskowych, strukturalnych (np. typ charakteru zamkniętego na integrację z ewentualnym partnerem) i ponadstrukturalnych (np. wstrzymanie, wskutek przyczyn obiektywnie zewnętrznych, wystarczającego rozwoju podmiotu). Interesujący jest fragment pracy poświęcony relacjom pomiędzy zdolnością poznawczą a symulacją, a także orzecznictwu rotalnemu (ukazanie ewolucji w patrzeniu na zdolność poznawczą).

Z kolei dr Giuseppina Canale, z Uniwersytetu w Pizie, jest autorką artykułu pt.: „Zaburzenia w odniesieniu do przyjmowania i zależności od substancji i ich ocena kanonistyczna” (s. 149–170). Chodzi o wpływ substancji psycho-aktywnych powodujących zaburzenia pozbawiające podmiot wystarczającego używania rozumu lub wystarczającego rozeznania oceniającego. Czytelnik zapoznaje się tutaj z następującymi kwestiami: toksykomanie a kan. 1095, n. 3; klasyfikacja toksykomanii (alkoholizm jako upojenie, alkoholizm chroniczny); rola biegłych; relacja między alkoholizmem a innymi rodzajami toksykomanii.

Roberto Palombi, adwokat Roty Rzymskiej, jest autorem obszernej pracy zatytułowanej: „Zaburzenia osobowości i ich ocena kanoniczna”

(s. 171–217). Na wstępie znajdujemy tutaj określenia i podstawową klasyfikację zaburzeń psychicznych (według American Psychiatric Association, DSM – IV, Manuele diagnostico e statistico dei disturbi mentali, Milano Masson ed. 1996): 1) osobowości psychopatyczne i zaburzenia osobowości; 2) zaburzenia psychotyczne (zaburzenia paranooidalne osobowości, zaburzenia schizoidalne osobowości, zaburzenia schizotypiczne osobowości; 3) zaburzenia osobowości o charakterze neurotycznym (zaburzenia obsesyjno-kompulsywne osobowości, zaburzenia „ucieczkowe” osobowości, zaburzenia uzależnienia osobowości, zaburzenia bierno-agresywne osobowości); 4) zaburzenia osobowości drugorzędne (zaburzenia istrioniczne osobowości, zaburzenia narcystyczne osobowości, zaburzenia *bordeline* osobowości, zaburzenia antyspołeczne osobowości). Charakteryzując poszczególne typy zaburzeń autor nawiązuje do orzecznictwa Roty Rzymskiej ukazując jego ewolucję.

Trzy kolejne prace omawianego tomu „Studi giuridici” zostały poświęcone orzecznictwu Roty Rzymskiej w przedmiocie braku wystarczającego używania rozumu i poważnego braku rozeznania oceniającego – na przestrzeni kończącego się stulecia. Wszystkie one stanowią pewną całość ukazując znaczący wkład judykatury rotalnej do dzieła rozwoju myśli kanonistycznej w obszarze problematyki zaburzeń sfery poznawczej uniezdalniających do powzięcia zgody małżeńskiej. Autorami tych publikacji są prałaci – audytorzy Roty Rzymskiej (dwaj z nich są Polakami).

Ks. Grzegorz Erlebach prezentuje wyniki swoich badań w pracy pt.: „Brak używania rozumu i rozeznania oceniającego (kan. 1095, nn. 1–2). Wkład orzecznictwa rotalnego: od początku do lat 60”. (s. 219–234). Sędzia rotalny podjął trudne zadanie prześledzenia myśli jursprudencyjnej na przestrzeni lat: 1909–1969. Na wstępie wyjaśnia, że sprawy o nieważność małżeństwa dotyczące niezdolności psychicznej były rozpoznawane początkowo *ob defectum consensus* lub *ob amentiam*, w początkach zaś lat sześćdziesiątych *ob defectum discretionis*. W pierwszej fazie orzecznictwa rotalnego, gdy formalnie obowiązywał „Corpus Juris Canonici”, bardzo często odwoływano się do słynnego dekretu „Dilectus filius” Innocentego III z 5 stycznia 1205 r. Podstawa prawna nie zmieniła się również po promulgowaniu w 1917 r. kpk. Pojawiły się jednak inne trudności z powodu braku specjalnej normy w tym zakresie. W takim stanie rzeczy w orzeczeniach rotalnych uciekano się do zasad ogólnych, aktualnych także w materii zgody małżeńskiej, a ponadto do powszech-

nej doktryny i prawa naturalnego. Przyjmowano, że zgoda małżeńska powinna być aktem świadomym i dobrowolnym (*mens sana et voluntas libera*). Coraz częściej jawiło się pytanie o konieczne minimum zdolności psychicznej do ważnego zawarcia małżeńskiego. Orzecznictwo rotalne zajęło się tą kwestią wnikliwie, co w rezultacie zaowocowało sformulowaniem kan. 1095, nn. 2–3 kpk z 1983 r.

Chcąc bliżej ukazać ewolucję orzecznictwa Roty Rzymskiej, ks. Erlebach zaznacza, że zauważa się tutaj dwa kryteria: statyczne i dynamiczne. To pierwsze bierze pod uwagę osobę kontrahenta jako taką, inaczej w aspekcie używania rozumu i swobodnej decyzji woli. Kryterium dynamiczne natomiast stawia większe wymagania w stosunku do kontrahenta, dotyczące dojrzałości sądu i rozeznania proporcjonalnego do małżeństwa. To właśnie kryterium posłużyło do wypracowania pojęcia rozeznania oceniającego w rozumieniu kan. 1095, n. 2 kpk. Dalsze wysiłki jursprudencyjne pozwoliły wyodrębnić i oddzielić od braku rozeznania oceniającego szczególną formę niezdolności psychicznej, tj. *incapacitas assumendi* (kan. 1095, n. 3).

Z kolei autor przedstawia bliżej ewolucję orzecznictwa według kryterium statycznego i dynamicznego, zwłaszcza pd momentu odnowienia Roty. Przełomowym był tutaj wyrok c. Sincero z 28 sierpnia 1911 r., w którym znalazło się stwierdzenie, w myśl którego rozeznanie „dodaje” do używania rozumu dojrzałość sądu proporcjonalną do kontraktu. Czytelnik zapoznaje się także z innymi charakterystycznymi decyzjami rotalnymi z okresu od 1911 r. do końca lat pięćdziesiątych, torującymi drogę przyszłej normie prawnej. Interesujące jest z kolei omówienie okresu po Soborze Watykańskim II, gdzie kamieniem milowym był wyrok c. Anné z 22 lipca 1969 r. Uwagę czytelnika przyciąga także kolejny, końcowy fragment opracowania, poświęcony kryteriom specyficznym braku rozeznania oceniającego.

Praca ks. Egidio Turnaturi jest kontynuacją pracy ks. Erlebacha i nosi tytuł: „Brak używania rozumu i rozeznania oceniającego (kan. 1095, nn. 2–3). Wkład orzecznictwa rotalnego: lata ‘70–’80” (s. 235–269). We wprowadzeniu do problematyki autor zauważa, że podczas gdy w 1970 r. wszystkie sprawy dotyczące braku zgody małżeńskiej figurowały jeszcze pod terminem *amentia*, to stopniowo zaczyna się odróżnić pomiędzy brakiem używania rozumu, brakiem rozeznania oceniającego i niezdolnością do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Właściwe wywody audytora rotalnego zawarte są w rozdziałach noszących tytuły: „nowe perspektywy” (wpływ nauki Soboru Wa-

tykańskiego II na pełniejsze rozumienie konsensu małżeńskiego, co widać szczególnie w orzeczeniu c. Fagiolo z 23 stycznia 1970 r.), „zgo-
da małżeńska a zdolność psychiczna”, „dwuczłon intelekt-wola”, „ana-
liza wyroków lat ‘70–’80 dotyczących braku konsensu” (jest to bardzo
cenny fragment wykładu), „konsekwencje praktyczne”, doniosłość re-
lacji międzypersonalnych w kontekście małżeńskim”.

Spod pióra ks. Antoniego Stankiewicza wyszła rozprawa pt.:
„Wkład orzecznictwa rotalnego do „braku używania rozumu i roze-
znania oceniającego”: najnowszy rozwój i nowe perspektywy” (s.
271–294). Stanowi on naturalną niejako kontynuację poprzedniej pra-
cy. Na wstępie wybitny prałat – audytor zwraca uwagę na skuteczność
sądową normy kanonicznej o niezdolności konsensualnej, po czym
próbuje wskazać na granice interpretacji sądowej i jurysprudencyjnej
w określeniu elementów konstytutywnych niezdolności konsensualnej
w świetle Magisterium Papieskiego. Znajdujemy tutaj nawiązanie do
przemówień Jana Pawła II do Roty Rzymskiej, zwłaszcza z 1987, 1988
i 1997 r. Następnie autor omawia brak wystarczającego używania rozu-
mu oraz poważny brak rozeznania oceniającego. Ten ostatni wątek te-
matyczny został potraktowany dość szeroko. Po wyjaśnieniu samego
pojęcia *defectus discretionis iudicii*, prof. Stankiewicz koncentruje swo-
ją uwagę nad ciężkością braku rozeznania sygnalizując trudności
w ustaleniu, czy w danym przypadku istniało minimum rozeznania
w jego wszystkich trzech wymiarach: poznawczym, krytycznej oceny
i wolności wyboru. Wreszcie czytelnik zapoznaje się z przedmiotem
poważnego braku *discretio iudicii*, a więc z istotnymi prawami – obo-
wiązkami małżeńskimi, wzajemnie przekazywanymi i przyjmowanymi.

Gianfrancesco Zuanazzi, profesor i psychopatologii w Papieskim
Instytucie Jana Pawła II w Rzymie, w artykule pt. „Zdolność intelektual-
na i wolitywna w odniesieniu do małżeństwa kanonicznego: aspekty
psychologiczne i psychiatryczne” (s. 295–317), przedstawia wyniki
swoich badań psychologicznych w kwestii wskazanej w tytule pracy.
Punktem wyjścia dla autora stanowi problem woli uczestniczącej w pro-
cesach psychicznych. Następnie omawia fenomenologię decyzji, moty-
wacje podświadomości, uwarunkowania wolności (zaburzenia osobo-
wości). Interesujące są uwagi końcowe autora, w których wskazuje
m.in. to, na co przede wszystkim powinien zwracać uwagę biegły trybu-
nału kościelnego w sprawach o nieważność małżeństwa z niezdolności
psychicznej. Tak więc punktem wyjścia winny być dla niego fakty
stwierdzone dokumentami klinicznymi i godnymi uwagi świadectwa-

mi, stosownie do metody indukcyjnej, a nie dedukcyjnej. Niemniej jednak psychotycy mogą być traktowani *a priori* jako niezdolni do powzięcia konsensu małżeńskiego. W każdym przypadku diagnostycznym, nadmienia Zuanazzi, nie można ograniczać się do ustalenia, „czy było” (zaburzenie – W.G.), lecz trzeba również pytać: „na ile”, co przecież w materii kanonicznej jest bardzo ważne (stopień proporcji psychologicznej w odniesieniu do rozumienia zadań osobowych, które stawia małżeństwo chrześcijańskie). Rzeczywistym problemem nie jest to, jakie było schorzenie, ani też czy podmiot jest zdrowy lub chory, lecz problemem jest to, jaka była przestrzeń wolności. By dać odpowiedź na to pytanie, nie koniecznie należy ustalić ramy anomalii psychicznej i jej patogenzę (pochodzenie); jest niezbędne jedynie stwierdzenie istoty patologii objawów oraz jej relacji do zachowania. Niemała trudność, zaznacza autor, stanowi ustalenie stopnia patologii umysłowej w odniesieniu do momentu wyrażenia zgody małżeńskiej.

Autorem kolejnej pracy jest Cristiano Barbieri, profesor psychopatologii w Szkole Specjalizacji Medycyny Sądowej Uniwersytetu w Pawii. Jej tytuł brzmi: „Zdolność intelektualna i wolitywna w zakresie nauk medycznych i psychologicznych” (s. 319–335). Swoje wywody Barbieri zaczyna od przedstawienia pojęcia inteligencji, proponowanego przez różne szkoły. Z kolei zajmuje się koncepcją woli. W trzecim zaś fragmencie swojej pracy zawarł wnioski końcowe, w których podkreśla integralność inteligencji i woli w rzeczywistości ludzkiej.

Miguel Angel Ortiz, profesor Uniwersytetu Św. Krzyża w Rzymie, jest autorem pracy pt.: „Zeznania stron, dowód z dokumentów i ze świadków oraz ich znaczenie procesowe w sprawach z kan. 1095, nn. 1–2” (s. 337–382). Po przywołaniu przepisów kpk z zakresu dowodów w procesie kanonicznym o nieważność małżeństwa, Ortiz omawia dowód z zeznań stron przypominając najpierw nową regulację kpk w tej dziedzinie, a następnie pytając, czy w oparciu o kan. 1679, odniesiony do kan. 1536 kpk, zeznania stron mogą być jedynym dowodem. W odpowiedzi czytelnik dowiaduje się, że same zeznania stron w sprawach małżeńskich nie mają waloru absolutnego, tj. pełnego dowodu. W wypadkach wyjątkowych mogą posłużyć do wydania wyroku *pro nullitate*, lecz nie w sensie absolutnym (nie stanowią pełnego dowodu – automatycznie, jak w sprawach prywatnych). Autor zwraca następnie uwagę na potrzebę oceny wiarygodności stron. Z kolei porusza kwestię zeznań stron w relacji do *ius defensionis* (kann. 1559 i 1678 kpk). Referując następnie sprawę dowodu z dokumentów podkreśla konieczność

brania pod uwagę przez sędziego charakteru dokumentu. Na uwagę zasługuje kolejny fragment rozprawy poświęcony dowodowi z dokumentów, ekspertyzom psychiatrycznym i wotom „super actis” w świetle Dekretu Sygnatury Apostolskiej z 16 czerwca 1998 r. Specjalne miejsce w wywodach autora znalazła sprawa dokumentu lekarskiego w procesie o nieważność małżeństwa.

Gdy chodzi o dowód ze świadków, autor komentując normy kpk zwraca uwagę także na te zeznania w relacji do prawa do obrony. Za-
interesowanie budzi fragment wywodów na temat publikacji „przynajmniej materialnej” dowodów i praktyki zastrzegania publikacji niektórych dowodów. Końcowa część pracy jest poświęcona zastosowaniu środków dowodowych w sprawach z kan. 1095, nn. 1–2 kpk. (rekonstrukcja „biografii” podmiotu).

Ostatnia praca omawianego dzieła jest autorstwa Manuel Jesus Arroba Conde, profesora w Papieskim Uniwersytecie Laterańskim – nosi ona tytuł: „Dowód z biegłych i problematyka procesowa” (s. 383–410). Na wstępie znalazły się rozważania na temat natury dowodowej ekspertyzy biegłego, po czym autor zajmuje się sprawą przygotowania kwestionariusza dla biegłego podkreślając, iż kwestionariusz taki powinien odpowiadać wymogom autonomii i współpracy biegłego z sędzią. Pytania, na które winien dać odpowiedź ekspert, zwłaszcza w sprawach z kan. 1095 kpk, powinny dotyczyć m.in. natury ewentualnej anomalii, jej ciężkości, pochodzenia i ewolucji, ze specjalnym zwróceniem uwagi na wpływ zaburzenia na działanie podmiotu w okresie zawierania małżeństwa. Specjalnej uwagi wymaga problem skutków anomalii, co powinien wskazać biegły na prośbę sędziego. Autor sugeruje, by jeden z punktów formułowanych w kwestionariuszu kierowanym do biegłego był otwarty na kwestie, które ten ostatni uznałby za pożyteczne w sprawie. Nieodzowne też jest postawienie pytania o stopień pewności biegłego, z jaką prezentuje swoje wnioski.

Odrębnym wątkiem tematycznym poruszonym w dalszym ciągu opracowania jest wyznaczenie biegłego i sporządzenie przezeń ekspertyzy. Autor słusznie zwraca uwagę na kryteria doboru eksperta: kompetencje, uczciwość i wiara oraz uznawanie antropologii chrześcijańskiej odgrywają tu rolę znaczącą. Omawia także kwestię przesłuchania biegłego oraz redakcji jego ekspertyzy. Ocena opinii biegłego przez sędziego, a następnie obowiązek i sposób uzyskania ekspertyzy biegłego stanowią kolejny fragment pracy. Na uwagę zasługuje rozróżnienie

ekspertyzy sądowej i pozasądowej. Interesujące są uwagi na temat ekspertyzy sporządzonej w oparciu o akta sprawy.

Zaprezentowana najwięźlejš praca zbiorowa ukazująca się jako t. 52 w znakomitej serii „Studi giuridici” stanowi cenny wkład autorów poszczególnych opracowań w dzieło rozwoju doktryny kanonistycznej na obszarze tak „newralgicznej” problematyki nowego prawa małżeńskiego, jaką stanowi kan. 1095, nn. 1–2 kpk. Dzieło to ze wszech miar zasługuje na polecenie go zarówno teoretykom kościelnego prawa małżeńskiego, jak i praktykom, a więc pracownikom trybunałów kościelnych.

Ks. Wojciech Góralski